

Wilkowice 11.10.2021

URZĄD GMINY w WILKOWICACH
DZIENNIK PODAWCZY

13 -10- 2021

Liczba stron

Liczba 9290/21

Podpis

(SK)-05-06-051
-066

Zelona

Urząd Gminy Wilkowice

Ul. Wyzwolenia 25

Wilkowice

Dotyczy: petycja w sprawie przebudowy Parku Wolności.

My niżej podpisani mieszkańcy gminy Wilkowice, zwracamy się do władz gminy z petycją o zajęcie się tzw. Parkiem Wolności, zaniedbanym, zdziczałym obszarem porośniętym drzewami i krzewami, znajdującym się pomiędzy ulicami Grabecznik, Słowicza, Parkowa, częściowo również Promienista, w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Gminy.

Obszar ten jest bardzo uciążliwym sąsiedztwem i stanowi prawdziwe utrapienie dla mieszkańców ww. ulic. Uciążliwość ta przejawia się w różnych obszarach naszego codziennego życia:

- Jesienią, z nadmiernie wyrośniętych drzew spadają na nasze posesje tony liści, które sprzątamy w zasadzie od października aż do grudnia. Syzyfowa praca, którą wykonujemy przekracza już siły starszych sąsiadów, a młodszych, fizycznie sprawnych, ogarnia głęboka frustracja, wywołująca wręcz depresję połączoną z nerwicą.
- Wiosną i latem teren „parku” jest wieczorami opanowany przez różnego rodzaju hałaśliwe grupy, które upodobały go sobie jako miejsce biesiadowania i spożywania alkoholu. Docierające z tego terenu aromaty, pozwalają się domyślać, że uczestnicy tych biesiad delektują się również innymi, nielegalnym używkami zażywanyymi w formie inhalacji. Kiepski to przykład dla naszych milusińskich i trudno nam się pogodzić, że nasze dzieci są w taki sposób demoralizowane.
- Zimą, kiedy zmrok zapada wcześniej, ten ciemny, ponury, zarośnięty chaszczami obszar, po którym musimy się przemieszczać aby dotrzeć do domu, wywołuje w nas lęk i obawy przed spotkaniem ze złym człowiekiem czającym się na nasze dobra, a szczególnie dotyczy to naszych żon, matek i córek. Niejeden z nas był przez swoją białogłową informowany o tym, że ktoś za nią szedł, gonił albo zaczepiał. I być może czasami jest to tylko imaginacja, to jednak lęk jest prawdziwy.
- Ogromnym, i niestety dla niektórych z nas realnym zagrożeniem są bandyci, którzy najprawdopodobniej z tego miejsca obserwują nasze domy, analizują kiedy wychodzimy do pracy a następnie bezwzględnie włamują się i kradną nasz dobytek. Takie nieszczęście spotkało już kilka rodzin mieszkających przy ul. Grabecznik.
- Nie jest dla nikogo tajemnicą, że zmiany klimatyczne obejmują swym zasięgiem również Wilkowice. Gwałtowne zjawiska pogodowe, które obserwujemy, burze, nawałnice, wichury, mają dla nas bardzo wymierny rezultat. Gałęzie i konary spadające z drzew niszczą nasze uprawy, ogrodzenia, uszkodzają domy i samochody. Z roku na rok zjawiska te wydają się nasilać, co z kolei wywołuje obawę, że dwudziestometrowe drzewa rosnące tuż przy ogrodzeniach naszych posesji przewrócą się na nasze domy, samochody i zabudowania gospodarcze.
- Wiosną, w okresie lęgowym, ptaki zamieszkujące ten teren hałasują od świtu do nocy, zakłócając odpoczynek dobrym obywatelom gminy, chcącym odpocząć po ciężkim dniu pracy. Przodują w tym szczególnie padlinożercy (wrony, kawki, gawrony), które z nieznanym nikomu powodów upodobały sobie ten teren na siedlisko. Ptaki te, głośnym krakaniem od samego świtu nie pozwalają zażyć dobrego snu, nie dają odpocząć mieszkańcom. Problemem są również odchody, którymi z upodobaniem ozdabiają nasze domy (dachy, elewacje, okna) i samochody.

- Latem, te same szkodniki (ale również ich mniejsi krewni jak szpaki, kosy, itp.) wyjadają nam uprawy, które w pocie czoła hodujemy na swoje własne potrzeby. Bezwzględni czereśniowżery niejednego z nas pozbawiły plonów, napadając całym stadem na niczego niespodziewające się drzewo wczesnym rankiem.
- Ogromne, gęsto rosnące, nieprzystające do pojęcia „parku” drzewa uniemożliwiają nam odbiór sygnałów telewizji satelitarnej i naziemnej. Brak sygnału telewizyjnego powoduje, że czujemy się odcięci od reszty świata, gorsi niż nasi sąsiedzi, którzy takich problemów nie mają.
- Drzewa w parku powodują, że nasze posesje są permanentnie zacienione. Pomijając kilka słonecznych ciepłych dnia lata, naszą codziennością jest nigdy nie znikająca rosa, wilgoć na naszych domach i niemożliwy do usunięcia mech porastający nasze trawniki.
- Drzewa w znacznym stopniu utrudniają, a czasami wręcz uniemożliwiają korzystanie z instalacji fotowoltaicznych. Jak wiadomo, fotowoltaika jako w pełni odnawialne źródło energii w znacznym stopniu przyczynia się do zmniejszenia emisji CO₂, co w sposób oczywisty ma korzystny wpływ na zmiany klimatyczne. W dzisiejszych czasach, kiedy rząd nie robi praktycznie nic aby zmniejszyć systemowo emisję CO₂, obywatele mogą wziąć sprawę w swoje ręce, ale drzewa im nie pozwalają.

Mając na uwadze powyższe, , uprzejmie prosimy o zajęcie się tematem parku i sprawienie, aby nie utrudniał nam życia bardziej niż to bezwzględnie konieczne.

Oczywiście, najlepszym rozwiązaniem byłaby całkowita, kompleksowa rewitalizacja tego terenu, polegająca na usunięciu wszystkich (lub zdecydowanej większości) drzew i krzewów i ponownym nasadzeniu innej roślinności, w zgodzie z zasadami projektowania terenów zielonych w obszarze zabudowanym. Zasady te nie są skomplikowane, w terenie zabudowanym sadzimy drzewa niskopienne o rozłożystych koronach, takie jak np. jarzębina, wierzba płącząca, niektóre gatunki kasztanowca, generalnie drzewa o dużej rozłożystej koronie, ale nierosnące wysoko. Drugą zasadą jest, że drzewa sadzimy w dużej odległości od siebie, tak aby nie rywalizowały ze sobą o dostęp do słońca (ten błąd popełniono pozwalając aby drzewa w parku rosły jak chcą, w efekcie mamy rośliny przypominające dmuchawce (długi cienki pień i wysoko mała korona). Przestrzeń pomiędzy drzewami uzupełnia się intensywnie kwitnącymi krzewami. Tyle teorii. W praktyce zapewne projekt nowego parku musiałby być wykonany przez zawodowca.

O ile rewitalizacja całego terenu jednocześnie nie byłaby z jakichś powodów możliwa, proponujemy podzielić zadanie na dwa lub trzy etapy. Aleje w parku dzielą go na trzy części, które można by rewitalizować sukcesywnie, zaczynając od tej najbliższej ul. Grabecznik, ponieważ jest najbardziej uciążliwa i stwarza największe zagrożenie (wiatry zazwyczaj wieją z południa na północ).

Niezbędne minimum, którego oczekujemy, to usunięcie jeszcze tej zimy drzew rosnących w bezpośrednim sąsiedztwie naszych posesji (w odległości mniejszej niż 7 metrów od granicy), oraz skrócenie koron pozostałych drzew o co najmniej 30% i następnie ich coroczna pielęgnacja polegająca na podcinaniu odrostów pionowych. Efektem powinien być taki stan drzewostanu, aby przewrócenie się jakiegokolwiek drzewa nie mogło spowodować szkód na naszych posesjach. W następnej kolejności przeredzanie drzew poprzez usunięcie młodych siewek rosnących bez ładu i składu, w całkowicie przypadkowych miejscach. Celem tego etapu będzie doprowadzenie terenu do takiego stanu, że będzie można bez wahania nazwać go parkiem, a nie zapuszczonym, zdziczałym, zaniedbanym placem z drzewami.

W kwestii krzewów, z uwagi na fakt, iż nie są to jakieś szczególne gatunki, prosimy o ich kompleksowe usunięcie. Będziemy się czuli bezpiecznie wiedząc że nie ma już miejsca, w którym mogą

czaić się złoczyńcy czyhający na nasz majątek, a młodzież spędzająca w parku letnie wieczory przestanie urządzać sobie w tych krzakach toaletę.

Mamy świadomość, że Ustawa o ochronie środowiska dopuszcza prace pielęgnacyjne w obrębie korony drzewa, które nie mogą prowadzić do usunięcia gałęzi w wymiarze przekraczającym 30% korony, która rozwinęła się w całym okresie rozwoju drzewa, chyba że mają na celu utrzymywanie uformowanego kształtu korony drzewa wtedy limit 30% nie obowiązuje.

Mamy świadomość, że Ustawa o ochronie środowiska dopuszcza usuwanie drzew lub krzewów w związku z zabiegami pielęgnacyjnymi drzew lub krzewów na terenach zieleni.

Mamy świadomość, że Ustawa o ochronie środowiska dopuszcza usuwanie bez zezwolenia drzew o określonym (różnym dla różnych gatunków) obwodzie pnia.

Mamy również świadomość, że gmina już nie jeden raz podejmowała decyzje o wycinaniu drzew, które przeszkadzały mieszkańcom w normalnym funkcjonowaniu.

Mamy świadomość, iż mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową, a więc jako mieszkańcy gminy, płacący podatki lokalne i centralne (z których część wraca do gminy), jesteśmy współwłaścicielami majątku gminy, w tym przedmiotowego terenu zielonego i liczymy, że zarządzanie tym majątkiem będzie zgodne z naszymi oczekiwaniami, a nie wbrew nim.

Mamy świadomość, iż decyzja o rewitalizacji przedmiotowego terenu zielonego będzie wymagała rozważania czy interes bezpośrednio poszkodowanych mieszkańców nie koliduje z interesem społecznym, jednak w naszej ocenie społeczeństwo nie ma absolutnie żadnej korzyści z tego terenu, pomijając oczywiście wielbicieli mocnych trunków, marihuany i nocnego hałasowania. Nikt nie chodzi w to miejsce na spacer, z dzieckiem, psem czy chociażby posiedzieć na ławeczce. Z punktu widzenia mieszkańców, teren ten optymistycznie nazywany „parkiem”, w obecnym kształcie jest kompletnie bezwartościowy.

Mając na uwadze powyższe, licząc na pomyślne rozwiązanie sprawy,
z wyrazami szacunku,
mieszkańcy gminy Wilkowice (lista w załączeniu)